Sportowiec

Bezpłatny dodatek do Nr. 90 »Głosu Narodu«

Nr. 1 (8) Częstochowa, poniedziałek 15 kwietnia 1946 r. Rok II.

Nagroda przechodnia Redakcji „Głosu Narodu“ wędruje do Radomska

Witkowski (Czarni) zwycięzcą Biegu „Trzymamy Straż nad Odrą i Nisą”

W klasie juniorów zwycięża Rumin (CKS)

Duża ilość uczestników i dobre ich rezultaty — Sprawna organizacja biegu — Ogromne zainteresowanie społeczeństwa

Bieg pod hasłem **„Trzymamy Straż nad Odrą i Nisą“** przeprowadzony sprężyście przez **Miejski Ośrodek W Fi PW oraz Częstochowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny przy pomocy CTC i M,** odbył się przy pięknej pogodzie i **ogromnym zainteresowaniu społeczeństwa, które śledziło żywo bieg wzdłuż trasy na mieście i obserwowało z napięciem walkę zawodników na finiszowym odcinku bieżni Stadionu.**

Bieg zgromadził na starcie **26 uczestników** (11 juniorów oraz 15 seniorów), co stanowi b. dużą ilość. Charakterystyczną cechą było, że **żaden z biegaczy nie wycofał się na trasie,** co dowodzi **wielkiej ambicji,** jaką włożyli oni do walki.

W klasie juniorów wygrał **Rumin (CKS).** Zagrażał mu jednak poważnie na finiszu **Kacperak (Legion),** któremu jednak w decydującym momencie zabrakło zrywu. —

W klasie seniorów posmak sensacji miało zwycięstwo jedynego zawodnika z Radomska, który pobił „elitę“ biegaczy częstochowskich. Nagroda przechodnia wywędrowała poza Częstochowę i **kwestią ambicji naszych zawodników będzie odebranie jej w roku przyszłym.** Początkowo stawka była wyrównana, na ćwierćdystansie jednak obejmuje prowadzenie **Stańczyk-Pawłowski.** Niedalego za nim biegną **Leżański i Witkowski.** Trójka ta wyraźnie pozostawia z tyłu resztę zawodników. Na początku drugiej połowy trasy **Witkowski** mija **Stańczyka-Pawłowskiego,** by prowadzić bieg do końca, powiększając coraz bardziej dystans od rywali. Forma seniorów była dobra, a czasy zasługują na uwagę, jeśli się zważy, iż zawodnicy przez cały niemal czas biegli po twardej jezdni.

Bieg **„Trzymamy Straż nad Odrą i Nisą“,** będący rozpoczęciem sezonu lekkoatletycznego i **manifestacją dla upamiętnienia powrotu do Macierzy odwiecznie polskich rzek Odry i Nisy,** która z czasem nabierze długotrwałej tradycji, stał się też niewątpliwie doskonałą propogandą sportu pośród naszego społeczeństwa.

Wyniki techniczne biegu przedstawiają się następująco:

Klasa seniorów (dystans 3.150 mtr)

1) **Witkowski Lucjan (KS ZWM Czarny — Radomsko) — 10 minut 33,1 sekund (Nagroda przechodnia Redakcji „Głosu Narodu“), 2) Stańczyk-Pawłowski Kazimierz (CKS) 11 min. 04.7 sek.). Nagroda Składnicy Sportowej Wł. Prószyński, ul. Narutowicza 2 i CKS‘u), 3) Leżański Stanisław (RKS Skra) 11 min. 12,2 sek. (Nagroda Miejskiej Rady Sportowej), 4) Danielewicz Roman (CKS) (Nagr. Miejsk. Rady Sport.), 5) Dykman Jan (Legion) (Nagr. Miejsk. Rady Sport.),** 6) Danielewicz Władysław (CKS), 7) Ryzner Jerzy, popularny bokser Skry (biegał w barwach Victorii), 8) Roguski Jerzy (Victoria), 9) Szopa Władysław (RKS Skra), 10) Młynarczyk Ryszard (Milicyjny KS Lechia), 11) Wojciechowski Lucjan (Legion), 12) Matuszczyk Mieczysław (Skra), 13) Jakubowski Stanisław (Skra), 14) Kopeć Jerzy (Victoria), 15) Kępka Roman (Skra).

Klasa juniorów — dystans ca. 2.000 mtr.

1) **Rumin Zdzisław** (CKS) czas 6 min. 38,5 sek. **(Nagroda Miejskiej Rady Sportowej),** 2) **Kacperak Tadeusz** (Legion) — 6,39,2 min. **(Nagroda Miejsk. Rady Sport.),** 3) **Huras Stanisław** (Harcerski Klub Sportowy) — 7,50,8 min. **(Nagroda Miejsk. Rady Sport.),** 4) **Kuzak Zdzisław** (Legion) — **Nagroda Miejsk. Rady Sportowej),** 5) Molicki Zdzisław (HKS), 6) Sypuła Mieczysław (HKS), 7) Sterczewski Wiesław (Skra), 8) Mercik Stefan (HKS), 9) Malicki Jerzy (niestowarzyszony), 10) Więckowski Zygmunt (HKS), 11) **Zięcina Wojciech (najmłodszy, 14-letni zawodnik biegu (HKS) — Nagroda Spółdzielni „Oświata“.**

Feryniec pokonany w Krakowie

Kraków, 14. 4. (Tel. wl.) — W biegu „Trzymamy Straż nad Odrą i Nisą“ na dystansie 5.300 mtr zwyciężył Jastrzębski (Cracovia), osiągająo czas 19 min. 49,4 sek. i zostawiając o 20 metrów w tyle zwycięzcę „Biegu przez ruiny Warszawy“ — Feryńca. W grupie juniorów zwycięzca Lasko (Cracovia) miał czas 10 min. 28 sek. na 2.500 metrów. Pierwsze miejsce w kategorii seniorek zdobyła Stachowicz (Legia) — 3 min. 08,7 sek. na 1.000 mtr., w kategorii juniorek — Breziak (HKS Zakopane) — 2 min. 34,4 sek. na 750 mtr.

Kraków, 14. 4. (Tel. wl.) — Garbarnia pokonała Wartę (Poznań) 2:0 (1:0). Obie drużyny wystąpiły bez graczy, którzy wyjechali do Francji. Cracovia — Prokocim 7:1. Groble — Fablok 3:2. Zwierzyniecki — Sandecja 9:1. Podgórze — Dębnik 3:2.

Bokserzy częstochowscy zaproszeni na Wybrzeże

Po sukcesach odniesionych w Łodzi na Mistrzostwach Polski ósemka częstochowska otrzymała propozycję odbycia tournée po Wybrzeżu. Władze Okręgu propozycję tę przyjęły.

Tournée nastąpi około połowy maja r. b. i obejmie 3 spotkania — z Gdańskiem, Gdynią i prawdopodobnie Sopotem lub Wejherowem.

—o—

Świat legendy

Sędzia kalosz!...

Niejednego z widzów spotkań piłkarskich intrygowało na pewno pytanie, skąd wziął swój początek ów termin, jaki rozlega się często na stadionach, a który brzmi groteskowo i dosadnie: „Sędzia kalosz!...“

Historia powstania tego terminu jest na tyle ciekawa, że warto ją opowiedzieć.

Na początku bieżącego stulecia w jednym z miast ojczyzny footballu — Anglii — odbywał się mecz z cyklu jesiennych rozgrywek mistrzowskich. Przyjezdny sędzia popełniał tyle rażących omyłek i rozstrzygał tak stronniczo na niekorzyść miejscowej drużyny, iż raz po raz publiczność wyła po prostu z oburzenia. W pewnej chwili, gdy sędzia podyktował przeciwko miejscowym rzut karny za rękę, której najwyraźniej nie było, z tłumu publiczności wyskoczyła na boisko jakaś zapalczywa niewiasta i przedostała się poprzez kałuże błota ku sędziemu. Gdy ten odpowiedział jej ostrym głosem na stawiane przez nią zarzuty, niewiasta, nie namyślając się długo, ściągnęła z jednego bucika kalosz i poczęła okładać nim sędziego. Zaatakowany arbiter próbował z początku bronić się, lecz siła natarcia rozwścieczonej niewiasty była tak wielka, że sędzia począł cofać się, a później musiał zrejterować w ogóle z placu wśród niemilknącego śmiechu widzów.

Mecz został przerwany i unieważniony, a od tego czasu na stadionach piłkarskich przyjął się nowy termin: „Sędzia kalosz!...“

G.

Batalia mistrzowska

Skra — Stradom 4:1 (3:1)

Skra odniosła zdecydowane zwycięstwo dzięki lepszej pracy drużyny, w której wybijali się **Bubel** oraz skrzydłowi **Langier i Serdak.** Stradom wniósł do gry olbrzymią ofiarność, dzięki której nawiązywał często równorzędną walkę z przeciwnikiem, jednak brak Lacha I i Różalskiego odbił się na sile i skuteczności akcyj ofensywnych. W drużynie Stradoma wyróżnili się **Małek, Lach II** oraz bramkarz. Na parę minut przed końcem mecz został przerwany wobec zrzucenia z boiska przez sędziego ob. **Łuszcza** 3-ch graczy Stradomia, którzy reklamowali ostatnią bramkę.

Kolejowy KS — Unia (Radomsko) 5:4 (3:1)

(Fr. W.) Gra równorzędna z przewagą Kolejowego do pauzy. W II połowie inicjatywę przejmuje Unia doprowadza do wyrównania, a nawet prowadzenia 4:3. Kolejowy jednak otrząsa się i w 84 min. zdobywa czwartą bramkę z pięknego rzutu wolnego **Deski.** Na dwie minuty przed końcem **Kaczmarek** strzela z przeboju zwycięskiego goala. Pozostałe bramki strzelili dla Kolejowego **Parzyniewski 2 i Deska.** Dla Unii bramkami podzielili się **Nawrot i Trajdos.**

Sędziował poprawnie ob. Sowała. Po meczu doszło do awantur w stosunku do jednego z członków zarządu Kolejowego KS, wobec czego musiała interweniować milicja.

CKS — WKS Wieluń 8:1 (2:0)

CKS zawdzięcza wysokie zwycięstwo świetnej grze całej drużyny. Posiadała ona bezapelacyjną przewagę za wyjątkiem początkowego kwadransa drugiej połowy, kiedy to WKS Wieluń zrobił silny zryw. Bramki strzelili **Heine 3, Zallas, Piega** oraz obrońca **Kuśmierczyk 3,** w tym jedną z karnego. Honorową bramkę dla WKSu który wystąpił bez trzech zawieszonych graczy, Strzelił **Skupiński.** Sędziował b. dobrze **ob. Sliwczyński.**

Skra prowadzi w tabeli

Po wczorajszych rozgrywkach na czele tabeli utrzymała się **Skra** — 3 gry, 5 pkt. st. bramek 9:2. Na drugie miejsce wysunął się **CKS** — 2 gry. 4 pkt. st. br. 13.5. Trzecie miejsce zajmuje **Victoria** — 2 gry, 3 pkt. st. br. 5.3; czwarte **Stradom** — 3 gry, 2 pkt. st. br. 10:9. piąte **Kolejowy KS** — 2 gry, 2 pkt., st. br. 8:9.

Na ostatnich miejscach znajdują się: **WKS Wieluń i Unia (Radomsko).**

Spotkania towarzyskie

11 b. m. **RKS Papiernia** rozegrała zawody z **CKS I b.** zasilona paroma graczami pierwszej drużyny. Zawody stały na dobrym poziomie i zakończyły się zasłużonym zwycięstwem **Papierni 2:1 (1:0).**

Victoria — Milicyjny KS Lechia 1:1 (1:1)

Milicyjny znajduje się w b. dobrej formie, czego dowiódł remisując po równorzędnej grze z Victorią. Po fuzji z MKS Partyzant (Kielce) Lechia zaprezentowała się jako b. groźna drużyna. Victoria, która wystąpiła w mocno zmienionym składzie, nie wykazała zgrania. Bramkę dla niej zdobył **Wójcikowski,** dla Milicyjnego KS. — **Jung.**

Dobry na ogół sędzia **ob. Kościelniak** nie uznał dla Victorii prawidłowej bramki zdobytej przez **Kalinowskiego.**

Legion — UKS (Zawiercie) w siatce 2:1 (8:15, 15:10, 17:15)

(LK) Po ładnym przebiegu gry Legion odniósł zasłużone zwycięstwo.

Legion — Uczniowski KS (Zawiercie) 4:1 (1:1)

(L.K.) Legion wziął rewanż za porażkę w Zawierciu. Gra stała na dobrym poziomie, Legion był bezwzględnie lepszym. Jego atak łącznie z pomocą pracował b. składnie, co przyczyniło się do zwycięstwa. Goście grali ambitnie, lecz nie potrafili wykorzystać licznych dogodnych pozycyj. Do przerwy przebieg równorzędny, po pauzie inicjatywę przejmuje zupełnie Legion, który wykazuje ostatnio dużą poprawę. Bramki dla niego zdobyli **Halkiewicz 2, Wojciechowski i Krupiński,** dla UKS-u **Mizerski.** **Sędziował ob. Skotnicki.** Mecz drugich drużyn zakończył się remisowo 1:1(0:1).

Legion — UKS Zawiercie — ping-pong 2:3

(LK) Zwycięstwa dla Legionu odnieśli **Bartnik,** bijąc **Szafrugę** 2:1 (16:21 21:18 21:18 oraz **Jagodziński** z **Wójcikiem** 2:0 (21:4 21:13). Obie ostatnie imprezy sędziował doskonale **ob. Wójcik.**

Najbliższe imprezy piłkarskie

— W święta Wielkiejnocy rozegrany zostanie **turniej błyskawiczny siódemkowy** o mistrzostwo Częstochowy przy udziale wszystkich drużyn bez względu na klasy.

— W ramach dnia PZPN odbędzie się w dniu 3 maja spotkanie międzymiastowe **Bytom — Częstochowa.** Przed spotkaniem tym rozegrany zostanie w dniu 1. maja mecz Team A — Team B dla orientacji przy ustalaniu składu naszej reprezentacji.

— W czerwcu b. r. do Łodzi ma przyjechać jedna z czeskich drużyn. W związku z tym **RKS Skra czyni starania w Łodzi, by drużynę tę zakontraktować również do Częstochowy.**

— Podobne starania czyni **CKS,** który znowu jest w kontakcie z **KS Slezan Opawa (Liga Morawska),** a to za pośrednictwem Bielika, b. trenera Slezskiej Ostrawy, który obecnie kieruje jedenastką w Opawie.

Milicyjny KS Lechia prowadzi pertraktacje z **Wartą (Poznań)** o przyjazd jej do Częstochowy.

Sport kielecki

Granat Skarżysko — Ruch Skarżysko 2:1 (1:0). Lokalne „derby“ na otwarcie sezonu przyniosły nieznaczne zwycięstwo Granatu, który nie daje odebrać sobie prymatu w Kiel. OZPN-ie. Bramki strzelili: Marczewski i Kapralski dla Granatu oraz Zbroja dla Ruchu. Sędziował Michał Wiśniewski ze Skarżyska-Kamiennej.

Huta Stalowa Wola — SKS Starachowice 4:1. Niespodziewane zwycięstwo Huty. Gra chaotyczna nie ciekawa.

Naprzód Jędrzejów — ZZK Sędziszów 3:1 (1:0). Rewanż rozegrany w Jędrzejowie wygrał Naprzód. Kolejarze wykazali znaczną poprawę. Goale zdobyli: Grym, Kornalski i Fronckiewicz dla Naprzodu oraz pr. łącznik dla ZZK. Sędziował dobrze p. Jureczko.

Granat Skarżysko — Orlicz Suchedniów 7:1 (2:1). Wysokie i zasłużone zwycięstwo „A“ klasowego Granatu. Strzelcy bramek: Filipowski (3), Marczewski i Duczyński po dwie dla Granatu i Rutkowski dla Orlicza. Zawody prowadził Michał Wiśniewski ze Skarżyska-Kamiennej. (ref).

Walne Zgromadzenia Klubów

Na walnych zgromadzeniach klubów przynależnych do Kieleckiego Okręgu wybrano następujące zarządy:

KS Granat Skarżysko: prezes — inż. Niewiadomski, I wiceprezes — inż. Zieliński, II wiceprezes — dr. Trąpczyński, sekretarz — Brzozowski, skarbnik — Baum, gospodarz — Jędrzejczyk, kier. sekcji p. n. — Przybył, członkowie zarządu: inż. Kozakiewicz, Dziewit, Górna?, Boczarski, Plendowski, Jaworek. Komisja rewizyjna: Gołębiowski, Rzymek, Jabczyk.

KS Funkcja Kielce: prezes — Władysław Cielątkowski, sekretarz — Marian Niedzielski, Jan Muszyński, Eugeniusz Sieniek, komisja rewizyjna: Jan Trzeciak, Józef Zagórski, Józef Michalski.

Trzej muszkieterowie...

Wyprawę bokserów częstochowskich na mistrzostwa Polski określić można, jako b. udaną. Zawodnicy nasi nie tylko dostarczyli sensacyj, z których zwycięstwo Chudego nad Czortkiem było niby

grom z jasnego nieba,

ale i pozostawili dobre wrażenie na znawcach pięściarstwa. Sportowa prasa polska przyznała im jednogłośnie dobre zaawansowanie techniczne (nawet Rafałowi, Kulczyckiemu i Strychalskiemu, którzy odpadli od razu) odporność i siłę ciosu. Dzięki tej ocenie **bokserzy częstochowscy zdobyli dla siebie pewne imię, dowodem czego było zaproszenie ich na tournée po Wybrzeżu,** z drugiej zaś strony **wzmocnili udanym debiutem na szerszej arenie pozycję naszego młodego Okręgu.**

Chudy, Berg, Żórawski — oto trzy nazwiska, jakie upamiętniły się w myślach społeczeństwa sportowego Częstochowy po XVII Mistrzostwach Polski, oto trzej muszkieterowie, którzy dzielną swoją postawą wywalczyli Częstochowie rozgłos.

CHUDY...

Marian Chudy (CKS), pogromca Czortka, liczy 34 lata i jest pracownikiem handlowym. Pierwszy krok bokserski odbył w barwach „Victorii" w r. 1931, by zaraz potem wstąpić do „Brygady", w szeregach której stoczył kilkadziesiąt walk. Zawodnik o prostej technice, lecz b. niebezpieczny, bo dysponujący silnym ciosem. Przebieg jego kariery był nierówny — Chudy wygrał wiele walk przez k. o., lecz równie dużo przegrał w tenże sposób. Na marginesie jego niespodziewanego zwycięstwa nad Czortkiem przytoczyć można ciekawy szczegół, że po walce Czortek rzekł, wzdychając:

„Trudno — starość nie radość..."

Okazało się jednak, że Czortek ma dopiero 28 lat, wówczas gdy Chudy liczy ich już 34...

BERG...

Edward Berg (CKS), popularnie zwany „Edzio", ma 33 lata i jest pracownikiem hurtowni chemicznej. Rozpoczął uprawianie sportu jako piłkarz „Częstochówki". — W r. 1931 zaczyna ćwiczyć boks w barwach „Brygady", w r. 1934 przenosi się do Kielc i wstępuje do KS „Ludwików", gdzie walczy do r. 1936. W latach 1937 — 1938 występuje w lwowskich „Czarnych", w r. 1939 w KS „Elektrit", Wilno. **Stoczył dotychczas 160 spotkań i tylko jeden raz, walcząc z Wasiakiem (Flotą) leżał na deskach.** Zaledwie 10 walk przegrał(ani razu przez nokaut), 44 zremisował, a

106 walk wygrał,

w tym większość przez k. o. Obecnie po raz czwarty startował w Mistrzostwach Polski i osiągnął najlepszą lokatę. Świetny technik, posiadający celny i mocny cios. Przegraną w półfinale z Olejnikiem uważa za sprawiedliwą — Olejnik posiadał ogromną szybkość, był niebezpieczny w zwarciu i przez wszystkie trzy rundy walczył w niesłabnącym tempie, co świadczy o doskonałym jego przygotowaniu.

Berg żałuje, iż **Okręg nasz nie urządził obozu treningowego przed mistrzostwami, co przyczyniłoby się do podwyższenia formy i kondycji zawodników.** Wyraża się z uznaniem o opiece w Łodzi nad bokserami, skarży się jednak, że używane na XVII Mistrzostwach Polski rękawice były zbite i suche.

ŻÓRAWSKI...

Józef Żórawski (CKS), z zawodu szofer, jest b. młody i ma zaledwie 22 lata. Uprawianie boksu rozpoczął b. wcześnie — w 15-tym roku życia. Rok 1939 przynosi mu sukces zdobycia wicemistrzostwa juniorów stolicy. Stoczył dotąd 28 walk, z których 4 zaledwie przegrał, 3 zremisował, a 21 wygrał. Zawodnik o eleganckiej technice walki, przy tym szalenie odporny, czego dowodzi fakt, że Żórawski

nie leżał nigdy dotąd na deskach.

W półfinale Mistrzostw Polski **miał przewagę nad Koziołkiem przez dwie rundy, w trzeciej po rozkrwawieniu łuku brwiowego walczył niemal na ślepo i temu oraz ostrzeżeniu w II rundzie przypisuje swą przegraną.** Żądny jest jednak rewanżu. Wyraża się serdecznie o trenerze **Feliksie Sztammie z Bydgoszczy,** który zajął się nim w Łodzi. Nie znajduje słów szacunku dla swego przełożonego, dowódcy jednostki wojskowej, **płk. Ostapienko,** przyjaciela sportu, który niezwykłą swoją przychylnością umożliwia Żórawskiemu uprawianie boksu. Podobnie jak Berg żałuje, iż **Okręg nie umożliwił zawodnikom odbycia obozu treningowego przed mistrzostwami.** Żórawski pełni teraz służbę wojskową, którą rozpoczął w czasie Powstania Warszawskiego, kiedy to ranny

przepłynął Wisłę mając 40° gorączki

i zaciągnął się do I Armii, w szeregach której walczył przy rozbijaniu Wału Pomorskiego.

Obecnie czuje się w świetnej formie i pełen jest optymizmu na przyszłość. (sg)

Życie klubów

Najstarszy klub Częstochowy — KOS Victoria 1922, który w roku przyszłym obchodzić będzie 25-lecie swego istnienia, buduje od jesieni ub. roku własny stadion, który oddany będzie do użytku najprawdopodobniej już 1 maja r. b.

*

Kolejowy Klub Sportowy przystępuje do budowy własnego boiska obok nowej parowozowni.

*

CKS organizuje jeszcze jedną sekcję — kajakową. Kierownictwo tej sekcji ma wysokie zamierzenie urządzić spływ do Szczecina.

*

Wybrany na Walnym Zebraniu KOS Victoria 1922 Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — ob. Zygmunt Pabich, I wiceprezes — ob. Edward Tworkowski, II wiceprezes — ob. Franciszek Lichnowski, I sekretarz — ob. Stanisław Genzer, II sekretarz — ob. Zdzisław Chadzyński, skarbnik — ob. Stefan Liczberski, I gospodarz — ob. Ignacy Frączek, II gospodarz — ob. Stanisław Żak, propaganda i kronika — ob. Zygmunt Drobniak.

*

Sekcja bokserska CKS'u zamierza sprowadzić w pierwszych dniach maja ósemkę bokserską jednego z klubów czechosłowackich, najprawdopodobniej SK Opawa.

*

Niedoszły do skutku jesienią ub. r. w Hajdukach mecz rewanżowy Ruch — Victoria, rozegrany zostanie tego lata.

*

Otwarcie kortów tenisowych KOS Victoria odbędzie się w święta Wielkiej Nocy.

*

RKS „Raków", spadkobierca świetnych tradycyj „Sparty' 'i „Racovii", przeprowadza intensywne przygotowania do mistrzostw klasy B. Jedenastka „Rakowa" znajduje się w świetnej formie, dowodem czego było wysokie zwycięstwo nad KKS „Częstochowianka". „Raków" ma wiele szans na zdobycie w roku bież. awansu do klasy A.

*

Kierownictwo sekcji piłkarskiej „Victorii' objął b. popularny prawoskrzydłowy tejże drużyny — Baran. Wskutek odniesionych w roku ub. kontuzyj Baran zaprzestał uprawiać czynnie grę w piłkę.

*

RKS Skra otrzymała piękny dar, mianowicie komplet koszulek od b. gracza tego klubu Eugeniusza Czechowskiego. Oto godny naśladownictwa przykład przywiązania do klubu.

—o—

KKS „Częstochowianka" buduje własny stadion

Podobnie jak KOS „Victoria", dzięki przychylności władz Fabryki „Union Textile", tak i Klub Sportowy „Częstochowianka", dzięki pełnemu poparciu dla sportu stanowisku władz Fabryki „Częstochowianka" z dyr. Gazłem na czele, przystępuje do budowy własnego stadionu na terenach pomiędzy szosą a rzeką Wartą. Plany stadionu oraz pomiary terenu są już wykonane. Obecnie zasypywane są nierówności. Stadion będzie posiadać boisko piłkarskie, bieżnię, korty tenisowe i plac do gier ręcznych. Nad Wartą wybudowana zostanie przystań wioślarsko-kajakowa.

W ten sposób, zawdzięczając zrozumieniu dla idei sportu i wychowania fizycznego, wykazywanemu przez osoby stojące na kierowniczych stanowiskach, ruch sportowy pulsować będzie w dalszych dzielnicach Częstochowy rytmem równie silnym, jak i w śródmieściu.

SZACHY

(pod redakcją S. Limbacha)

—o—

ZADANIE Nr. 10.

M. Wróbel, Kraków.

(3 wzmianka zaszczytna na międz. konkursie pamięci Kotrcza 1944)



Czarne: Kc5, Wd4, Gd1, Gh2, Sb4, Sg8, P: b3, c2, c7, e4, e7, g6; (12)

Białe: Kh4, He6, G: b5, Ge3, Sc4, Sh3, P: a2, a4, b6, d2, g5; (11)

Białe matują w 5 posunięciu.

Sędzia konkursu uważa zadanie (10) za niezmiernie trudne do rozwiązania. Logicznie zadanie bez zarzutu, ma ono analityczną-precyzyjną konstrukcję. Po krytycznym wstępie ruch e5 ma charakter sytuacji ogniskowej. Praca ta zasługiwała na wyższą lokatę!

Jaki jest plan białych? 1. He4? e5! 2. Sf4, G: f4! 3. G: d4†, e: d4; 4. Hf4 bez mata.

Wstęp: 1. b: c7, G: c7; 2. H: e4, e5; 3. Sf4! Gg4!; 4. Hd5†, S: d5; 5. Sd3 mat!

Mat wzorowy ze związaniem Wd4. Wstęp posiada czystość celu, gdyż bicie piona ma tylko jedyny sens, jakim jest **sprowadzenie** krytyczne gońca.

Inne gry pozostawiamy do wyszukiwania Czytelnikom. **A teraz obalenia.**

1. b: c7, G: c7; 2. Hd7? Gd6!! 3. Sf4, Sa2!; 4. Ha7†; Kb4 bez mata. 1. Hd7? Gd6!! 2. Sf4, Sa2! i t. d.

1. b7? b:a2; 2. b8H, Gg3†, 3. K:g3, Sd5!; 4. Hc6†, Kb4 bez mata. Podaliśmy w znacznym skrócie przepiękne „zwodnicze" rozwiązania tego wartościowego zadania.

•

B. obszerne sprawozdanie z meczu **Częstochowa — Katowice,** zakończonego pięknym zwycięstwem drużyny Częstochowskiej 5 1/2 do 2 1/2 podaliśmy w numerze wtorkowym naszego pisma.

W toku pertraktacje z **Łodzią** i prawdopodobnie dojdzie do spotkania w okresie Zielonych Świąt. — Reprezentacja **Krakowa** zapowiedziała swój przyjazd w ciągu miesiąca maja b. r.

•

W dniu 7.IV b. r. na zebraniu klubów utworzono **Okręgowy Związek Szachowy** w Częstochowie i wybrano Zarząd w nast. składzie: Prezes: Prof. A. Czarnota, sekretarz S. Limbach, skarbnik M. Wieczorek, członkowie zarządu: H. Borkowski, H. Podpłomyk, E. Sołtysiak i H. Skalik. Częst. Okr. Szachowy zgłosił swe przystąpienie do **Polskiego Związku Szachowego w Warszawie.**

•

Turniej o mistrzostwo Polski odbędzie się prawdopodobnie w mies. **wrześniu b. r. w Katowicach.**

Stefan Gajos

2/3)

Czternasta runda

Powieść bokserska.

Streszczenie pierwszego rozdziału drukowanego w Nr. Nr. 6 i 7 „Sportowca" z ub. r. (początek drugiego rozdziału drukujemy raz jeszcze, a to dla nawiązania z ciągiem dalszym):

Podczas sprzeczki na jednej z ulic Nowego Jorku Polak Tomasz Chrobot nokautuje jakiegoś nieznanego mu osobnika. Będąca świadkiem zajścia reporterka „Dnia Sportowego", Betty Thompson zdobywa wywiad od Tomasza Chrobota wyjaśniając mu równocześnie, że fakt pokonania owego osobnika stanowi olbrzymią sensację, gdyż jest to bokserski mistrz świata Billy King. Dowiedziawszy się, że Tomasz Chrobot jest bez pracy, reporterka namawia go, by zgłosił się do szkoły pięściarskiej sławnego menażera Dicksona Chrobot zgadza się i wraz z Betty udaje się do tej szkoły.

II.

Betty wstąpiła na parę minut do pobliskiego automatu telefonicznego, by podać do redakcji „Dnia Sportowego" sensacyjną wiadomość, po czym przywołała taksówkę i rzuciła szoferowi adres.

Kiedy znaleźli się na hali „Dickson's School", trwała właśnie jakaś walka w ringu, której przyglądało się kilkunastu zaledwie mężczyzn skupionych w jednym miejscu widowni.

— Musimy poczekać, aż to się skończy — rzekła Betty siadając, a gdy Chrobot poszedł za jej przykładem dodała. — Niech pan się przyjrzy walce, jest to tak zwany sparring, czyli spotkanie ćwiczebne.

Tomasz popatrzył na walczących.

Tańcząc rytmicznie na wysportowanych stopach krążyli po ringu zasłonięci czujnie kulami skórzanych rękawic. Od czasu do czasu tylko ramiona ich wyrzucały się w nagłym ciosie godzącym w przeciwnika. od bijały się wzajemnie lub łączyły, gdy ciała pięściarzy wpadały w zwarcie.

Opanowanie techniki uderzeń i odparć oraz krycia i gry nóg było imponujące, ale Chrobot pomyślał o dziesiątkach walk, jakie w swoim pełnym przygód życiu stoczył, walk jakże odmiennych, nieprzebierających w środkach, a nacechowanych śmiertelną czasem zażartością. jakie potrafią staczać ze sobą tylko ludzie walczący o utrzymanie się na powierzchni życia. Toteż obserwowana teraz wymiana ciosów wydała mu się dziecinną, wobec tamtych, igraszką.

Betty dostrzegła uśmieszek. jaki wykwitł na ustach towarzysza.

— Nie wiedziałam, że jest pan zarozumiały — odezwała się kłótliwie. — Pan oczywiście myśli, że walczyłby lepiej?

— Och, nie! — odparł Tomasz — Walczyłbym tylko inaczej. Tak, jak nauczyli mnie liczni przeciwnicy. z którymi przeprowadzałem rozgrywki dalekie od elegancji spotkania w ringu i o inne, niż tutaj, stawki.

— Ciekawa jestem, o jakie mianowicie?

— Najczęściej o... kobiety... — powiedział z chęcią zażartowania, lecz wywołało to wręcz przeciwny skutek.

— Już wiem — skrzywiła usta Betty — Bił się pan o nie po rozmaitych knajpach, zamroczony alkoholem...

Rzucając te słowa, czuła, że jest niesprawiedliwą, lecz nie mogła się powstrzymać od wypowiedzenia ich. Drażniła ją bowiem dziwnie jego pewność siebie i stanowczość, którą, zwyczajem kobiecym, chciała upokorzyć nieco.

Spojrzał na nią z niemiłym zdziwieniem.

— Skoro już chce pani wiedzieć, to — upijałem się po knajpach i biłem się w nich o rozmaite kobiety.

Powiedział to wbrew istocie rzeczy, gdyż jeśli walczył wiele razy, to tylko o ciepły kąt w korytarzach metro, talerz zupy czy kawałek chleba w jadłodajni Ligi Pomocy Bezrobotnym, lub o pracę, ową siłę utrzymującą ludzi na fali życia.

A kobiety?... Te lgnęły do niego zawsze i przychodziły, kiedy zechciał, bez potrzeby walki.

— Pamiętam, raz we Frisco — ciągnął rozmyślnie — w barze Czarnego Johnny tańczyła cudnie zgrabna Dorris...

— To bardzo interesujące!... — przerwała mu Betty. — Lecz nie chcę słuchać takich opowiadań...

— Przecież pani sama sprowadziła rozmowę na ten temat — powiedział. Potem dodał nagle i stanowczo: — Jeżeli zdaje się pani, że moje zniszczone ubranie upoważnia do traktowania mnie jak zwyczajnego awanturnika, to grubo się pani myli!

Powstał, lecz Betty pochwyciła go za rękę.

— Ależ, nic podobnego! — wyrzekła żałując swojej zaczepki. — Wcale tak nie myślę, tylko podrażnił mnie pan swoim uśmieszkiem, który źle zrozumiałam. Teraz wiem, że musiał pan odbywać w życiu o wiele cięższe walki, niż ta w ringu.

— Jest pani dużym, czupurnym dzieciakiem — pokiwał głową i zamierzał usiąść z powrotem. gdy sparring skończył się nagle, a sędziujący go, starszy, dobrze zbudowany jegomość w meloniku zsuniętym na bok głowy i z wygasłym papierosem przylepionym do dolnej wargi, zbliżył się do sznurów.

— Hallo, jak się masz, Betty! — wypowiedział robiąc powitalny ruch ręką.

— Witaj, ojcze Dickson! pozdrowiła go Betty. — Jak sprawowali się przyszli mistrzowie?

Twarz Dicksona wykrzywiła się w okropnym grymasie.

— To zwyczajne patałachy — odpowiedział oglądając się na schodzących z ringu zawodników. — Prawdziwi pięściarze nie rodzą się codziennie. Musimy długo jeszcze poczekać, zanim będę mógł dostarczyć jakąś sensację dla twojego dziennika. Dzisiaj, niestety, nie mam nic dla ciebie.

— Tym razem ja przychodzę do ciebie z sensacją! — zatriumfowała Betty.

— Czyżby?... Umieram z ciekawości!

— Oto ona! — wyrzekła Betty biorąc towarzysza za rękę.

Dickson zmierzył Chrobota taksującym spojrzeniem.

— Hallo, boy! — powitał go. — Jesteś dobrym bokserem?

— Właściwie... wcale nim nie jestem... — odparł Tomasz.

— No, więc?... — zwrócił się Dickson do Betty.

— To właśnie największa sensacja, że on wcale nie jest bokserem! — powiedziała.

— Rozumiem... — rzekł zjadliwie Dickson — To istotnie ogromna rewelacja, że ten chłopiec nie ma pojęcia o pięściarstwie...

— Pojęcie to on chyba musi mieć, jeżeli przed pół godziną znokautował na ulicy Billy Kinga! — rzuciła bombę Betty.

Dickson wciągnął w usta niedopałek, a potem wypluł go.

— Słyszeliście? — zwrócił się do paczki mężczyzn, którzy poruszeni sensacyjną wiadomością przybliżyli się do Tomasza i jego towarzyszki. — Cóż to za blagę odstawiasz, Betty?...

— Żadna blaga! — zaperzyła się Betty. — Wiesz przecie, że jestem reporterką.

— Właśnie dlatego twoja bomba wydaje mi się podejrzaną! — zauważył Dickson, wywołując wybuch śmiechu całego towarzystwa.

Ale kiedy Betty Thompson opowiedziała przebieg niedawnego zajścia, mężczyźni otoczyli Chrobota ciasnym kołem. Musiał przyjąć niezliczone przyjacielskie poklepywania po ramionach i oddać kilkanaście mocnych uścisków dłoni.

d. c. n.

Wyd.: Woj. Urząd Informacji i Propagandy. Sekretariat III Aleja 52, tel. 22-45 i 22-49. Godziny urzędowania: codziennie od 11-ej do 13-ej. Redaktor: Stefan Gajos.